

UZASADNIENIE

Zgodnie z art. 423 § 1a k.p.k. Sąd ograniczył zakres uzasadnienia do części wyroku odnoszącej się do czynów przypisanych oskarżonym: J. L. (1) i T. T. (1).

Po przeprowadzeniu przewodu sądowego Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

J. L. (1) mieszkał w miejscowości P. (wyjaśnienia A. T. – k. 81). W październiku i w listopadzie 2011 r. w W. skontaktował się on z osobami, które zaproponowały mu założenie rachunku bankowego, na który miały wpłynąć pieniądze uzyskane w wyniku czynu zabronionego popełnionego bezpośrednio przez inne nieustalone osoby (wyjaśnienia: J. L. – k. 383v-384, 643v, A. T. – k. 744, zeznania E. G. – k. 2156v). Miał on również wyszukiwać inne osoby, które założą konta bankowe w tym celu, za co miał otrzymać wynagrodzenie (zeznania E. G. – k. 2157). J. L. (1) zgodził się na propozycję i w dniu 2 grudnia 2011 r. w oddziale (...)w W. założył rachunek bankowy o numerze (...) (zeznania O. S. – k. 279, wyjaśnienia J. L. – k. 384).

W dniu 5 grudnia 2011 r. mieszkający w Holandii B. G. zamierzał wykonać przelew za pośrednictwem systemu bankowości elektronicznej ze swojego konta, prowadzonego przez (...) Bank (...).W. w Holandii o numerze (...). Podczas logowania do strony banku na ekranie komputera pojawiło się wyskakujące okno (tzw. pop-up), wyświetlone przez złośliwe oprogramowanie (wirus komputerowy), którym posługiwały się nieustalone osoby. Zawierał on informację o konieczności wprowadzenia jednorazowego kodu autoryzacyjnego w celu aktualizacji zabezpieczeń systemowych. B. G. wprowadził taki kod (zeznania B. de G. – k. 1063, 2773, opinia – k. 2609, 2849v). Złośliwe oprogramowanie bez wiedzy B. G. pozyskało dane niezbędne do zalogowania się na jego konto bankowości elektronicznej i wykonania przelewu (login, hasło, kod autoryzujący) (opinia – k. 2609, 2849v). Za ich pomocą nieustalone osoby, bez wiedzy posiadacza rachunku, po przełamaniu zabezpieczeń systemu bankowości elektronicznej, wykonały zlecenie przelewu kwoty 14 873,98 euro na rachunek bankowy o numerze (...), należący do J. L. (1). Przelew został wykonany przez bank i w dniu 6 grudnia 2011 r. zaksięgowany na rachunku J. L. (1) w kwocie po przewalutowaniu równej 64 483,17 złotych (zeznania B. de G. – k. 1062-1063, 2773-2774, zeznania O. S. – k. 279, pismo (...) k. 266, 269). B. G. po ponownym zalogowaniu się do bankowości elektronicznej stwierdził wykonanie nieautoryzowanego przelewu i zawiadomił o tym fakcie infolinię banku (...) (zeznania B. de G. – k. 1063, 2774). Nieustalone osoby przekazały J. L. (1) informację o wykonaniu przelewu i w dniu 6 grudnia 2011 r. udał się on do oddziału (...) Banku przy ul. (...) w W. celem wypłaty kwoty, która wpłynęła na jego rachunek. Wypłacił tam jednak jedynie 5 000 złotych, gdyż oddział nie miał możliwości wypłaty większej sumy. Pracownicy banku skierowali J. L. (1) do oddziału przy ul. (...) w W.. Mężczyzna udał się tam i we wskazanym oddziale wypłacił dodatkowo kwotę 58 550 złotych, po czym przekazał pieniądze nieustalanej osobie, za co otrzymał od niej 4 000 złotych. W dniu 7 grudnia 2011 r. J. L. (1) złożył w (...) Banku (...) S.A. dyspozycję zamknięcia rachunku bankowego (wyjaśnienia J. L. – k. 384v, 644-644v, pismo (...) k. 266, zeznania O. S. – k. 279, dyspozycja – k. 1395). B. G. złożył zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa holenderskim organom ścigania. Po zgłoszeniu przez B. G. przedmiotowego zdarzenia w banku (...).V. instytucja ta zrekompensowała mu szkodę w całości (zeznania B. de G. – k. 1063-1064).

J. L. (1) pozostawał w konkubinacie z byłą żoną A. T. (2), zamieszkałego w miejscowości J.. W styczniu 2012 r., po Nowym Roku, A. T. (2) wraz ze swoją konkubiną E. G. (2) przyjechał do I. T. i J. L. (1) do miejscowości P. (zeznania E. G. – k. 360). Podczas spotkania J. L. (1) zaproponował A. T. (2), aby otworzył on konto w (...) (w owym czasie była to nazwa systemu bankowości elektronicznej (...) Banku S.A.), na które miały wpływać przelewy pieniędzy z zagranicy, pochodzące z czynów zabronionych. W zamian za otwarcie rachunku i przekazanie mu karty bankomatowej, J. L. (1) zaproponował A. T. (2) 8 000 złotych, jeśli na rachunek wpłynie kwota powyżej 50 000 złotych, gdyby zaś kwota ta była niższa, to otrzymane wynagrodzenie także miało być niższe. Powiedział mu również, aby znalazł inne osoby zainteresowane założeniem konta w celu otrzymywania takich przelewów. Tego samego dnia A. T. (2) poinformował E. G. (2) o propozycji J. L. (1) (wyjaśnienia A. T. – k. 81, 1995, zeznania E. G. – k. 360, pismo (...) Banku – k. 228). A. T. (2) i E. G. (2) znajdowali się wówczas w trudnej sytuacji finansowej, zdecydowali się więc przystać na propozycję

J. L. (1) i założyć dwa rachunki. A. T. (2) zaproponował także założenie rachunku bankowego mieszkającemu w P. T. T. (1), wyjaśniając mu cel jego założenia i do czego ma on służyć. T. T. (1) również wyraził zgodę i postanowił założyć rachunek. J. L. (1) w rozmowie z A. T. (2) zastrzegł, aby nie mówił on o jego udziale w procederze, dlatego też A. T. (2) początkowo nie powiedział o tym T. T. (1) (wyjaśnienia: A. T. – k. 81-81v, 356, 1995, T. T. – k. 78, 88, zeznania E. G. – k. 360, 2156v). W dniu 10 stycznia 2012 r. A. T. (2), E. G. (2) i T. T. (1) wspólnie udali się do placówki (...) w L., przy ul. (...), gdzie każda z tych osób założyła rachunek bankowy. Rachunek A. T. (2) otrzymał numer: (...), rachunek T. T. (1) – numer (...), zaś E. G. (2) założyła rachunek o numerze: (...). Po założeniu rachunków wszystkie te osoby ustawiły możliwość wypłaty jednorazowo w bankomacie większej ilości pieniędzy (wyjaśnienia: A. T. – k. 81v, T. T. – k. 78-78v, 88, 1993v, zeznania E. G. – k. 360, 2156, umowy – k. 47-48, pisma (...) Banku – k. 5, 228-229, 306-307). Po tym zdarzeniu A. T. (2) zaproponował założenie rachunku J. I. (1). Nie opowiedział mu o szczegółach procederu, jednak J. I. (1) domyślił się, że na rachunek mają wpłynąć pieniądze z nielegalnego źródła (wyjaśnienia: A. T. – k. 1995v, J. I. – k. 253, zeznania E. G. – k. 2157). J. I. (1) zgodził się i wraz z A. T. (2) i E. G. (2) 13 stycznia 2012 r. pojechał do tej samej placówki mBanku, gdzie założył rachunek bankowy o numerze (...) (wyjaśnienia: J. I. – k. 253, A. T. – k. 81v, 357, zeznania E. G. – k. 361, 2157, pismo (...) Banku – k. 306-307, umowa – k. 313-315). (...) Bank za pośrednictwem poczty wysłał osobom, które założyły rachunki, debetowe karty płatnicze, które wraz z całą dokumentacją dotyczącą rachunków A. T. (2) przekazał J. L. (1). J. L. (1) polecił A. T. (2), żeby przekazywał mu przychodzące z banku (...) -y z kodami i aby w tym celu zmieniał numery telefonów na kartę pre-paid. Sam również często zmieniał numery telefonów. A. T. (2) dostosował się do polecenia J. L. (1) i przekazywał mu przychodzące z banku informacje zawarte w wiadomościach SMS (wyjaśnienia: A. T. – k. 81v, 96, 356-357, 744, 1422, T. T. – k. 78v, J. I. – k. 253, zeznania E. G. – k. 360-361, 2159v). Około dwóch tygodni od założenia rachunków przez A. T. (2), T. T. (1) i E. G. (2), J. L. (1) powiedział A. T. (2), że T. T. (1) musi pojechać do placówki mBanku i w ramach prowadzonego konta utworzyć drugi numer rachunku. Celem miała być możliwość wykonania większej ilości przelewów. T. T. (1) zgodził się na to. Z uwagi na awarię samochodu E. G. (2), to J. L. (1) zawiózł T. T. (1) do placówki mBanku w L.. A. T. (2) i E. G. (2) pojechali wraz z nimi do L.. Po przybyciu na miejsce okazało się, że taką operację na rachunku powinno się wykonać za pośrednictwem Internetu, więc J. L. (1) odwiózł pozostałe osoby. W trakcie drogi nie rozmawiał z nimi na temat przelewów na rachunki, nie chcąc ujawnić swojej roli w procederze przed T. T. (1), jednakże przed wyjazdem A. T. (2) powiedział T. T. (1), iż to J. L. (1) organizuje zakładanie rachunków bankowych (wyjaśnienia: A. T. – k. 357, 1995-1995v, T. T. – k. 438, zeznania E. G. – k. 361, 2159).

W dniu 23 stycznia 2012 r. zamieszkały w Holandii F. G., właściciel firmy (...), próbował zalogować się na swoje konto nr (...) w systemie bankowości elektronicznej banku (...). W trakcie logowania złośliwe oprogramowanie, którym posługiwały się nieustalone osoby, bez wiedzy F. G., pozyskało dane niezbędne do zalogowania się na jego konto bankowości elektronicznej i wykonania przelewu (login, hasło i kod autorujący). Za ich pomocą nieustalone osoby, bez wiedzy posiadacza rachunku, po przełamaniu zabezpieczeń systemu bankowości elektronicznej, wykonały zlecenie przelewu kwoty 13 783,33 euro na rachunek bankowy o numerze (...), należący do A. T. (2). Przelew został wykonany przez bank i w dniu 23 stycznia 2012 r. zaksięgowany na rachunku A. T. (2) w kwocie po przewalutowaniu równej 57 920,31 zł (zeznania F. van G. – k. 1816-1817, 2409-2410, pismo (...) Banku – k. 228-229, 235, opinia – k. 2516, 2609v). Żona F. G. po zalogowaniu się kolejnego dnia do bankowości elektronicznej stwierdziła wykonanie nieautoryzowanego przelewu. F. G. zawiadomił o tym fakcie R. oraz organy ścigania. Bank w całości zrekompensował mu poniesioną szkodę (zeznania F. van G. – k. 1817, 2410). Pieniądze, które wpłynęły na rachunek bankowy A. T. (2) zostały w całości wypłacone w dniu 23 stycznia 2012 r. za pośrednictwem bankomatów znajdujących się na terenie W. (wyciąg – k. 235-236). Po tym, jak przelew został wykonany, J. L. (1) spotkał się z A. T. (2) i przekazał mu 3 000 zł oraz oddał kartę do bankomatu, mówiąc mu, by ją zniszczył. A. T. (2) zapytał się J. L. (1), dlaczego przekazuje mu pieniądze w kwocie niższej niż umówiona, na co on odpowiedział, że przelew był niższy od spodziewanego. A. T. (2) spalił zwróconą mu kartę. Po około trzech dniach od dokonania przelewu z A. T. (2) skontaktowała się pracownica banku, informując go o tym, że dokonany przelew był nielegalny oraz o konieczności zwrotu pieniędzy (wyjaśnienia A. T. – k. 81v, 96). A. T. (2) powiedział pracownicy banku, że nie ma tych pieniędzy, a następnie skontaktował się telefonicznie z J. L. (1), informując go o telefonie z banku. J. L. (1) uspokoił A. T. (2) mówiąc mu, że nie poniesie żadnych konsekwencji (wyjaśnienia A. T. – k. 81v).

W dniu 23 lutego 2012 r. mieszkająca w Niemczech K. B. (1) zalogowała się na stronę systemu bankowości internetowej banku (...). Po zalogowaniu się na stronie internetowej, nieustalone osoby przy pomocy złośliwego oprogramowania spowodowały wyświetlenie się na ekranie komputera komunikatu o tym, że na koncie doszło do błędnego zaksięgowania kwoty 9 830 euro i prośby o zwrot błędnie zaksięgowanej kwoty. W rzeczywistości jednak błędne księgowanie nie miało miejsca. K. B. (1) sprawdziła listę swoich transakcji. Wirus komputerowy posługując się spreparowaną stroną udającą stronę bankowości elektronicznej wyświetlił listę transakcji, na której widniał rzekomo błędnie zaksięgowany przelew (zeznania K. B. – k. 1358v, 2459, opinia – k. 2516, 2608v-2609). K. B. (1) kliknęła wyświetlany odnośnik do dokonania przelewu zwrotnego. Wtedy za pomocą wirusa komputerowego została przekierowana na stronę wykonania przelewu, gdzie jako odbiorca widniała niemiecka firma konsultingowa. Kobieta wykonała przelew, potwierdzając go kodem autoryzacyjnym, bez świadomości, iż w rzeczywistości odbiorcą przelewu był T. T. (1) (zeznania K. B. – k. 2459-2460, opinia – k. 2516v, 2608v-2609). W dniu 27 lutego 2012 r. pieniądze, w kwocie po przewalutowaniu 39 966,81 złotych wpłynęły na rachunek bankowy nr (...) należący do T. T. (1) (pismo (...) Banku – k. 2, 5, 25, 28). Tego samego dnia pieniądze zostały przez nieustalone osoby wypłacone za pośrednictwem bankomatów znajdujących się na terenie W. (historia rachunku – k. 6, 29). K. B. (1) stwierdziła wykonanie nieprawidłowego przelewu w dniu 7 marca 2012 r. O fakcie tym zawiadomiła bank oraz organy ścigania. Bank (...) w całości zrekompensował kobiecie poniesioną szkodę (zeznania: K. B. – k. 1358v, 2460, J. K. – k. 1359v).

Również w dniu 27 lutego 2012 r. przelew za pomocą systemu bankowości elektronicznej banku (...) chciał wykonać mieszkający w Niemczech W. K.. Po zalogowaniu się przez niego do strony banku został przekierowany przez złośliwe oprogramowanie, którym posługiwały się nieustalone osoby, na spreparowaną stronę udającą stronę bankowości elektronicznej, na której widniał przelew przychodzący od nieznanej mężczyźnie firmy na kwotę 9 830 euro (zeznania W. K. – k. 1083, opinia – k. 2516, 2608v). Następnie wirus komputerowy wyświetlił komunikat z wezwaniem do zwrotu rzekomo nienależnie przelanych mężczyźnie pieniędzy. W. K. wykonał przelew, potwierdzając go kodem autoryzacyjnym sądząc, że zwraca błędnie przelane pieniądze (zeznania W. K. – k. 1083). W dniu 28 lutego 2012 r. pieniądze, w kwocie po przewalutowaniu 39 820,29 złotych wpłynęły na ww. rachunek bankowy T. T. (1) (pismo (...) Banku – k. 1-2, 6, 24-25, 29). W. K. w dniu 5 marca 2012 r. stwierdził wykonanie nieprawidłowego przelewu. O fakcie tym zawiadomił bank oraz organy ścigania (zeznania W. K. – k. 1084). W dniu 7 marca 2012 r. (...) Bank S.A otrzymał komunikat S. informujący o nieuprawnionej transakcji dokonanej między rachunkami W. K. i T. T. (1), zaś kolejnego dnia – komunikat S. dotyczący rachunków T. T. (1) i K. B. (1). W dniu 13 marca 2012 r. bank dokonał blokady środków pieniężnych w kwocie 39 820,29 zł znajdujących się na rachunku T. T. (1) (pismo (...) Banku – k. 1-2, 24-25). F. V. w całości zrekompensował W. K. poniesioną szkodę (zeznania W. K. – k. 1084).

Po wypłacie pieniędzy z rachunku T. T. (1) przez nieustalone osoby, J. L. (1) przekazał kartę bankomatową T. T. (1) i pieniądze w kwocie 1 200 złotych A. T. (2), który na przełomie lutego i marca 2012 r. przekazał pieniądze T. T. (1), zaś po kilku dniach również kartę, polecając mu ją zniszczyć, czego jednak T. T. (1) nie uczynił (wyjaśnienia: A. T. – k. 81v, T. T. – k. 78v, 88-89, zeznania E. G. – k. 361).

W dniu 6 marca 2012 r. mieszkający w Niemczech J. H. zalogował się na stronę systemu bankowości internetowej banku (...) do rachunku bankowego, który posiadał wraz z E. S.. Po zalogowaniu się na stronie internetowej, nieustalone osoby, przy pomocy złośliwego oprogramowania, spowodowały wyświetlenie się na ekranie komputera komunikatu o tym, że konto zostało zablokowane, gdyż dokonano na nie nieprawidłowego przelewu. Następnie wirus komputerowy posługując się spreparowaną stroną udającą stronę bankowości elektronicznej wyświetlił listę transakcji, na której widniał rzekomo błędnie zaksięgowany przelew (zeznania J. H. – k. 768, opinia – k. 2515, 2608, pismo (...) Banku – k. 188-189, 238-239). J. H. kliknął wyświetlany odnośnik do dokonania przelewu zwrotnego. Wtedy za pomocą wirusa komputerowego został przekierowany na stronę wykonania przelewu, gdzie wykonał przelew w kwocie 11 842 euro, potwierdzając go kodem autoryzacyjnym, będąc przekonany, że zwraca środki błędnie przekazane na jego rachunek (J. H. – k. 768, opinia – k. 2515, 2608). W dniu 6 marca 2012 r. pieniądze, w kwocie po przewalutowaniu 48 123,52 zł wpłynęły na rachunek bankowy nr (...) należący do J. I. (1) (pismo (...) Banku – k. 188-189, 191, 238-239, 241). Tego samego dnia pieniądze zostały wypłacone przez nieustalone osoby za

pośrednictwem bankomatów znajdujących się na terenie W., na koncie pozostała jedynie kwota 16,52 zł (historia rachunku – k. 191-193, 241-243).

J. I. (1) chciał zrezygnować ze swojego udziału w dokonaniu nieuprawnionego przelewu bankowego. W tym celu skontaktował się z A. T. (2). A. T. (2) powiedział o tym fakcie J. L. (1), który zadzwonił do nieustalonego mężczyzny i w rozmowie uzyskał informację, że został już wykonany przelew na konto J. I. (1). A. T. (2) przekazał tę wiadomość J. I. (1), który zgodził się na wypłatę pieniędzy pochodzących z przelewu (wyjaśnienia: A. T. – k. 357, J. I. – k. 253-254, zeznania E. G. – k. 361, 2157v, 2158-2158v).

J. H. stwierdził wykonanie nieprawidłowego przelewu w dniu 7 marca 2012 r. O fakcie tym zawiadomił bank oraz organy ścigania. Bank (...) w całości zrekompensował mu poniesioną szkodę (zeznania: J. H. – k. 768). W dniu 29 marca 2012 r. (...) Bank S.A otrzymał komunikat S. informujący o nieuprawnionej transakcji dokonanej między rachunkami J. H. i J. I. (1). W dniu 17 kwietnia 2012 r. bank dokonał blokady środków pieniężnych w kwocie 14,52 zł znajdujących się na rachunku J. I. (1) (pismo (...) Banku – k. 188-189, 194, 238-239, 244).

Po kilkunastu dniach od dokonania przelewu na konto J. I. (1) J. L. (1) przekazał A. T. (2) kartę bankomatową J. I. (1) i pieniądze w kwocie 1 600 zł, które A. T. (2) przekazał J. I. (1), mówiąc mu, żeby spalił wszystkie dokumenty z banku, co też J. I. (1) uczynił (wyjaśnienia: A. T. – k. 81v, J. I. – k. 253-254, zeznania E. G. – k. 361).

J. L. (1) ma 42 lata. Jest bezdzietnym kawalerem. Posiada wykształcenie zawodowe mechaniczne. Przed tymczasowym aresztowaniem utrzymywał się z prowadzonej działalności gospodarczej, z której osiągał dochód w wysokości 2 000 zł miesięcznie. Był uprzednio wielokrotnie karany, w tym wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego w Bielsku-Białej z dnia 20 lipca 2000 r. w sprawie III K 1640/99, obejmującym m.in. skazanie za przestępstwa z art. 283 k.k. w zw. z art. 281 k.k., z art. 278 § 1 k.k. oraz art. 291 § 1 k.k. na karę łączną 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, którą odbywał w okresach: od 14 stycznia 1999 r. do 27 marca 2000 r., od 26 kwietnia 2000 r. do 27 października 2000 r., od 26 stycznia 2004 r. do 2 marca 2004 r., od 24 października 2005 r. do 2 lipca 2007 r. i od 12 lipca 2007 r. do 18 lipca 2007 r. (oświadczenie J. L. – k. 1991v, dane o karalności – k. 2856-2858, odpis wyroku – k. 369-370, informacja o pobytach i orzeczeniach – k. 2561-2572).

T. T. (1) ma 27 lat. Jest bezdzietnym kawalerem. Posiada wykształcenie zawodowe – technik żywienia i gospodarstwa domowego. Osiąga dochód w wysokości 800 zł miesięcznie. Był uprzednio karany (oświadczenie T. T. – k. 1991v-1992, dane o karalności – k. 2861-2863).

Żaden z oskarżonych nie był leczony psychiatrycznie ani neurologicznie (oświadczenia – k. 1991v-1992).

Opisany stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o przytoczone wyżej dowody.

Przesłuchany po raz pierwszy, w charakterze podejrzanego (k. 122) **J. L. (1)** nie przyznał się do dokonania zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień. Swoje stanowisko podtrzymał w toku posiedzenia Sądu w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania (k. 143-143v).

W toku kolejnego przesłuchania (k. 383-386v) J. L. (1) przyznał się częściowo do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, iż nie ponosi odpowiedzialności za transakcje dokonane na rachunkach innych osób, gdyż odpowiedzialność za nie ponoszą osoby, do których te rachunki należały. Podał, że w październiku 2011 r. spotkał w W. mężczyznę o imieniu W., który prowadzi firmę transportowo-budowlaną. Mężczyzna ten powiedział, że ktoś mu zablokował konto i nie może on dokonywać wypłat ani odbierać pieniędzy za wykonane prace w kwocie około 10 000 zł. Nie wie, dlaczego W. nie założył sobie drugiego konta. J. L. (1) stwierdził, że mężczyzna ten poprosił go o pomoc, za którą miał otrzymać 1 000 złotych. Wyjaśnił, iż pewnego dnia w grudniu 2011 r. W. zadzwonił do niego i powiedział mu, żeby założył konto w (...) Banku (...). Po założeniu konta J. L. (1) przekazał temu mężczyźnie numer konta. Nie oddał mu karty. W. skontaktował się z nim telefonicznie, przekazując informację, że pieniądze są już na koncie. J. L. (1) podał, że pojechał do banku, gdzie okazało się, że na konto przyszła duża suma, którą wypłacił w dwóch oddziałach banku i przekazał pieniądze W., za co dał mu on 4 000 złotych. Na drugi dzień po wypłacie W. zadzwonił do niego, aby zamknął konto,

co też uczynił. J. L. (1) wyjaśnił, że telefon, którym posługiwał się w grudniu 2011 r. wyrzucił w 2012 r., gdy dowiedział się, że „coś jest nie tak” z przelewami. Wskazał, że dowiedział się o tym, gdyż A. T. (2) otrzymał telefon z banku z żądaniem zwrotu pieniędzy. Wyjaśnił, że było to w 2012 r. i wtedy ostatni raz rozmawiał z W., pytając się go o zaistniałą sytuację. On odpowiedział, że to wyjaśni. J. L. (1) stwierdził, że skontaktował A. T. (2) z W., gdyż A. T. (2) poprosił go o pomoc. Stwierdził, że później A. T. (2) kontaktował się z tym mężczyzną bez jego pośrednictwa. J. L. (1) wyjaśnił nadto, że nie zna T. T. (1) i J. I. (1) i że to A. T. (2) wmieszał ich świadomie w popełnienie przestępstwa. Dodał, że A. T. (2) wiedział, że działalność ta jest nielegalna. J. L. (1) stwierdził, że A. T. (2) przekazał mu karty i kody, które były zapakowane i on zawiózł je do W. do W.. Wyjaśnił, że z W. spotykał się w W., na M., lecz nie pamięta, na jakiej ulicy. Stwierdził, że przed opisywaną sprawą nie miał żadnego kontaktu z A. T. (2), dlatego też nie miał z nim konfliktu. Podał, że nie wie, kto dokonywał wypłat z kont A. T. (2), T. T. (1) i J. I. (1). Zaprzeczył także, by przywoził tym osobom pieniądze i wskazał, że oni załatwiali wszystkie sprawy sami i nie wie, ile pieniędzy dostali za założenie rachunków. Dodał, że nie posiada do W. numeru telefonu, gdyż zerwał z nim kontakt. Wyjaśnienia te J. L. (1) podtrzymał w toku kolejnego przesłuchania (k. 428).

Przesłuchany po raz kolejny (k. 592-593v) J. L. (1) stwierdził, że przyznaje się do popełnienia zarzucanego mu czynu w części go dotyczącej. Wyjaśnił, iż nie zna osób, które wypłacały pieniądze z bankomatów, gdyż za każdym razem była to inna osoba. Z tych osób znał tylko W.. Wskazał, że on jedynie przywoził tym osobom karty, umawiając się w różnych miejscach W., zaś w kontaktach z nimi używał jednorazowych kart telefonicznych, które oddawał tym osobom. Dodał, że raz był z nieznaną osobą przy bankomacie, gdy ona wypłacała pieniądze. Wyjaśnił, że pieniądze za udostępnienie kart dawały mu różne osoby w różnych miejscach W.. Dodał, iż A. T. (2) miał świadomość, że działalność ta jest nielegalna. Dopytywał się też J. L. (1), kiedy wpłyną pieniądze na konto E. G. (2). J. L. (1) wyjaśnił, że boi się osób, które zorganizowały ten proceder i że są to osoby z W.. Nie wie, czy W. był pośrednikiem.

W toku kolejnego przesłuchania (k. 642-646v) J. L. (1) opisał rzeczy, które zabezpieczono w toku przeszukania jego domu. Nadto wyjaśnił, iż z osobami, które zlecały mu wypłaty pieniędzy, kontaktował się wyłącznie telefonicznie, zaś aparat, przez który z nimi rozmawiał, im oddał. Podał, że osoba, która do niego dzwoniła, tylko raz przedstawiła się jako W.. Wyjaśnił, iż w listopadzie 2011 r. przypadkowo spotkał A. K., którego poznał kiedyś na imprezie i któremu pożyczył pieniądze w kwocie 10 000 zł, z których oddał on jedynie 2 000 zł. Stwierdził, że nie miał do niego numeru telefonu. Wyjaśnił, iż upomniął się u niego o pieniądze, zaś A. K. powiedział wtedy, że ma zablokowany rachunek. Stwierdził również, że jeśli J. L. (1) założy konto w (...) Banku (...), to w ciągu dwóch dni odzyska pieniądze. J. L. (1) wyjaśnił, iż zgodził się na tę propozycję i założył konto, po czym ponownie spotkał się z A. K., który przekazał mu telefon komórkowy mówiąc, że gdy otrzyma pieniądze w kwocie 10 000 zł, to na ten telefon wyśle SMS-a, a wtedy spotkają się i odda on oskarżonemu pieniądze. J. L. (1) podał z kolei mężczyźnie numer założonego rachunku bankowego. Gdy otrzymał SMS-a pojechał do W., gdzie w banku dowiedział się, że na konto wpłynęła dużo większa suma pieniędzy. Z uwagi na to, że w oddziale tym J. L. (1) nie mógł wypłacić całej kwoty, odesłano go do drugiego oddziału, gdzie wypłacił resztę pieniędzy, po czym zadzwonił do A. K. i pojechał na spotkanie z nim. Przekazał mu pieniądze, w zamian zaś otrzymał 4 000 zł. A. K. powiedział, iż resztę odda mu następnym razem, lecz oskarżony odpowiedział, że nie będzie następnego razu. Mężczyzna zapytał, czy J. L. (1) zna jeszcze kogoś, kto w ten sposób chciałby zarobić pieniądze. Oskarżony wyjaśnił, że odpowiedział przecząco, jednakże A. K. zostawił mu numer telefonu na wypadek, gdyby kogoś znalazł. J. L. (1) podał, iż około miesiąca później spotkał się z A. T. (2), który żalił mu się, że ma trudną sytuację i wtedy J. L. (1) opowiedział mu o tym, iż można w taki sposób zarobić pieniądze i że nie wie, czy to jest legalne, czy też nie. A. T. (2) powiedział, że to jest nieważne, bo on chce dostać pieniądze. Stwierdził, iż w jego obecności A. T. (2) porozmawiał telefonicznie z A. K. i kilka dni później oskarżony przywiózł mu 3 lub 4 karty. J. L. (1) stwierdził, że nie wypłacał pieniędzy A. T. (2), a jedynie przekazał karty innym osobom. Dodał także, iż nie przekazał karty E. G. (2). Pieniądze przekazywały mu inne osoby niż A. K.. Podał, iż dostawał SMS-a z datą i miejscem spotkania i że najczęściej było to naprzeciwko bloku, w którym mieszka jego ciotka. Dodał również, że nie potrafi wskazać bliższych danych A. K. i że ostatni raz rozmawiał z nim wtedy, gdy rozmawiał z nim również A. T. (2). J. L. (1) wyjaśnił ponadto, iż woził A. T. (2) z jakimś mężczyzną do banku w L., lecz nie wie, co oni mieli tam załatwić. Wskazał, że przekazał wtedy jakąś informację. Dodał również, że nie wie, czy ktoś jeszcze zna A. K., zaś A. T. (2) nie spotkał się z nim. Końcowo stwierdził, że zgodził się wozić karty do W. pod warunkiem, że nie będzie wmieszany w sprawę.

W toku czynności okazania J. L. (1) wizerunku (k. 802-802v) wyjaśnił on, że nie rozpoznaje na tablicy pogładowej wizerunku A. K.. Dodał, iż spotkał się z nim kilka razy przy ul. (...) w W.. Stwierdził, że nie pamięta numeru telefonu do niego.

Przesłuchany na rozprawie w dniu 22 listopada 2013 r. (k. 1996-1997) J. L. (1) przyznał się częściowo do dokonania zarzuconego mu czynu, nie precyzując, w jakiej części się przyznaje. Potwierdził odczytane mu wyjaśnienia składane przez niego uprzednio i odmówił składania wyjaśnień oraz odpowiedzi na pytania.

Przesłuchany po raz pierwszy **T. T. (1)** (k. 78-78v) przyznał się do dokonania zarzuconego mu czynu i wyjaśnił, iż na początku 2012 r. A. T. (2) zaproponował mu pieniądze w kwocie około 4 000 zł za to, że założy konto w mBanku i przekaże mu całą dokumentację z nim związaną. Oskarżony zgodził się na to i wraz z A. T. (2) i E. G. (2) pojechał do L., gdzie założył rachunek. Dodał, że również A. T. (2) założył wtedy konto, nie wie natomiast, czy zrobiła to E. G. (2), gdyż wyszedł zapalić papierosa. Stwierdził, że wiedział, iż nastąpi defraudacja pieniędzy i będą one przekazane na jego konto, a następnie wypłacone za pomocą karty. Podniósł, że w trakcie podpisywania umowy w banku zaznaczył możliwość wypłacenia w bankomacie jednorazowo większej kwoty pieniędzy. Gdy otrzymał kartę do bankomatu i kody dostępu, przekazał je A. T. (2). Nie wie, w jakich miejscach miała być dokonana wypłata. Nie logował się na swoje konto i nie sprawdzał wykonywanych na nim operacji. Wyjaśnił, że na przełomie lutego i marca 2012 r. spotkał się z A. T. (2), który przekazał mu 1 200 lub 1 400 złotych za dokonanie operacji i powiedział, że miało być więcej, lecz wyszło tylko tyle. Po kilku dniach A. T. (2) oddał mu również kartę do bankomatu, którą T. T. (1) włożył do książki. Dodał też, iż nikomu oprócz A. T. (2) nie przekazywał numeru swojego rachunku.

W toku kolejnego przesłuchania (k. 88-89) T. T. (1) wyjaśnił, iż domyślił się, że A. T. (2) proponuje mu udział w defraudacji, jednak zgodził się na to, aby przez jego rachunek przeszły środki pochodzące z przestępstwa, gdyż były mu potrzebne pieniądze na spłatę kredytu. Nie mówił mu on, kogo jeszcze do tego namawiał, ani dla kogo to robi i nie wie, kto organizował ten proceder, lecz z wypowiedzi A. T. (2) wynikało, że kto inny był organizatorem. Nie wie też, czy A. T. (2) otrzymał przelew na założony przez siebie rachunek. Dodał, iż zapomniał zniszczyć kartę, którą zwrócił mu A. T. (2). Sprecyzował, że otrzymał od A. T. (2) 1 200 złotych, zaś gdy zapytał, dlaczego tylko tyle, on odparł, że widocznie przelew był mniejszy.

Przesłuchany po raz kolejny (k. 438-439) T. T. (1) opisał również okoliczności podróży do L. w celu założenia drugiego numeru rachunku w ramach prowadzonego konta. Wyjaśnił, iż do L. podróżował z J. L. (1), który prawie się nie odzywał. Stwierdził, że nie pamięta, czy A. T. (2) mówił mu w tym czasie, iż to J. L. (1) wszystko załatwia. Wyjaśnił również, że SMS-y z banku, które przychodziły na jego numer telefonu, przekazywał A. T. (2), zaś on powiedział mu w późniejszym czasie, że przesyłał je J. L. (1).

W toku kolejnego przesłuchania (k. 739-741) T. T. (1) opisał rzeczy zabezpieczone w trakcie przeszukania jego mieszkania wskazując, że zabezpieczona karta mBanku, to karta do rachunku, na który przyszły pieniądze opisane w zarzucie.

Na rozprawie w dniu 22 listopada 2013 r. (k. 1993-1994) T. T. (1) dodatkowo wyjaśnił, że pod pojęciem „defraudacja”, którego użył w swoich poprzednich wyjaśnieniach, rozumiał kradzież pieniędzy z innych kont bankowych i sam domyślił się, iż po to zakładał konto, aby ukradzione pieniądze tam zostały przekazane. Wskazał też, że już wtedy, gdy zakładał rachunek, wiedział, iż działalność nie będzie uczciwa i domyślał się, że będą łamane zabezpieczenia do kont bankowych. Dodał, iż zna J. I. (1), lecz o tym, że on również uczestniczył w zdarzeniach będących przedmiotem sprawy, dowiedział się dopiero po tym, gdy obaj zostali zatrzymani. Podał, że nie wie, kto wystąpił z inicjatywą drugiego wyjazdu do L.. Stwierdził, iż A. T. (2) zaproponował mu założenie rachunku wiedząc o jego trudnej sytuacji materialnej. Nie pytał się go, skąd ma możliwość załatwienia takiego zarobku. Dodał, iż wiedział, że A. T. (2) sam nie organizował tego proceduru, gdyż nie ma on w domu komputera ani dostępu do internetu. Stwierdził także, iż A. T. (2) informował go, że dzwoniło do niego z banku po to, aby oddał pieniądze.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Wyjaśnienia T. T. (1) Sąd co do zasady w przeważającej części obdarzył wiarą. Korespondują one z wyjaśnieniami współoskarżonych: A. T. (2) (k. 81-82, 95-97, 356-357, 744-745, 1422, 1994v-1996, 1997) i J. I. (1) (k.253-255, 1996). W zakresie opisu zdarzeń wszystkie wymienione depozycje są wyczerpujące rzeczowe i logiczne (zwłaszcza A. T. (2) i T. T. (1) w sposób obszerny i konsekwentny opisali znane sobie okoliczności zdarzenia). Wyjaśnienia wskazanych oskarżonych wiążą się ze sobą, tworząc spójną całość i korespondują również z wyczerpującymi zeznaniami świadka E. G. (2) (k. 360-361, k. 2156-2160). Z uwagi na wzajemną korelację, również i wskazane zeznania zasługują na obdarzenie ich przymiotem wiarygodności. Depozycje te znajdują potwierdzenie także w zgromadzonej w aktach sprawy dokumentacji bankowej. Dlatego też Sąd oparł na nich znaczną część dokonanych ustaleń faktycznych. Co oczywiste Sąd zwrócił uwagę na pojawiające się w omawianych wyjaśnieniach rozbieżności, dotyczące w szczególności dat, w jakich miały miejsce poszczególne czynności związane z zakładaniem rachunków, w tym to, że zgodnie z wyjaśnieniami A. T. (2), J. I. (1) założył rachunek bankowy około miesiąc po tym, gdy on i E. G. (2) to uczynili, podczas gdy z dokumentacji bankowej znajdującej się w aktach sprawy wprost wynika, iż miało to miejsce zaledwie 3 dni później. A. T. (2) wskazuje również, iż J. I. (1) zwrócił kartę około 1 lutego 2012 r., podczas, gdy historia przelewów na koncie J. I. (1) wyraźnie dowodzi, iż przelew na jego konto (z którego środki wypłacono następnie kartą) miał miejsce dopiero 6 marca 2012 r. Jednakże rozbieżności te da się racjonalnie wytłumaczyć pomyłką wynikającą z niedokładnego zapamiętania sekwencji zdarzeń, a co za tym idzie trudnością wskazania dokładnych ich dat. W żaden sposób nie wpływają one na istotę sprawy i nie obniżają wartości dowodowej omawianych depozycji. Sąd zauważył natomiast to, że J. I. (1) próbuje w swoich wyjaśnieniach umniejszyć rozmiar swojej odpowiedzialności podając, iż początkowo, zakładając rachunek, myślał, że robi to po to, by skorzystać z promocji, zaś o tym, że bierze udział w nielegalnej działalności dowiedział się dopiero, gdy A. T. (2) polecił mu spalić dokumentację bankową i kartę. Nie sposób wyjaśnieniom J. I. (1) w omawianym fragmencie dać wiarę. Przeczą im przede wszystkim wyjaśnienia A. T. (2), który stwierdził, iż J. I. (1) domyślał się, że pieniądze będą nielegalne. Zwrócić uwagę należy również na zeznania E. G. (2), która w stanowczy sposób podała, iż oczywistym i klarownym było to, że działalność taka jest nielegalna, gdyż, jak to określiła: „pieniądze znikąd się nie wezmą” (k. 2157).

Wskazać również należy na to, iż A. T. (2) konsekwentnie wyjaśnia, iż przed podróżą z T. T. (1) do L. mówił mu o tym, że to J. L. (1) zajmuje się organizowaniem zakładania rachunków bankowych. Wyjaśnienia te w ocenie Sądu są wiarygodne. T. T. (1) podał jedynie, iż nie pamięta takiego faktu, jednakże okoliczności tej nie zanegował.

Wyjaśnienia J. L. (1) z kolei zasługują na wiarę jedynie w niewielkim zakresie. Zwrócić należy przede wszystkim uwagę na ich rażącą wręcz niekonsekwencję. W pierwszych złożonych przez niego wyjaśnieniach podaje, że założył rachunek bankowy na prośbę mężczyzny o imieniu W.. Podał także, iż nie uczestniczył w dokonywaniu wypłat z bankomatów. Wyjaśniając po raz kolejny podał natomiast, że przywoził karty osobom wypłacającym za ich pomocą pieniądze z bankomatów. Za to w kolejnych wyjaśnieniach wskazał, iż to inne osoby jemu telefonicznie zlecały wypłaty pieniędzy. Dodatkowo podał, że do założenia rachunku namówił go nie mężczyzna o imieniu W., lecz A. K., który był mu winny pieniądze. W toku postępowania przesłuchano w charakterze świadka ustaloną osobę o personaliach A. K. (k. 1439v, 2269-2269v). Świadek ten zaprzeczył, aby znał J. L. (1) i kategorycznie stwierdził, że nigdy nie zlecał nikomu założenia rachunku bankowego. Brak jest podstaw aby zeznania te zakwestionować, zwłaszcza, że J. L. (1) nie rozpoznał wizerunku świadka w toku przeprowadzonej czynności okazania. Jednocześnie przyjąć należy, iż w świetle zasad doświadczenia życiowego niewiarygodnym jawi się to, że J. L. (1) pożyczył 10 000 złotych osobie, do której nie posiadał nawet numeru telefonu oraz nie potrafił wskazać jej żadnych bliższych danych (co wynika z jego wyjaśnień dotyczących A. K.), dlatego też wyjaśnienia J. L. (1) w omawianym zakresie uznać należy za niewiarygodne.

Niekonsekwentnym wyjaśnieniom J. L. (1), iż jedynie skontaktował A. T. (2) z osobą o imieniu W. (na co wskazywał początkowo) czy też z A. K. (na co wskazał wyjaśniając po raz kolejny), przeczą konsekwentne i logiczne wyjaśnienia A. T. (2) i zeznania E. G. (2), które to relacje jednoznacznie wskazują, iż to J. L. (1) był osobą, z którą A. T. (2) kontaktował się w celu przekazywania SMS-ów z banku i odbioru kart bankomatowych i pieniędzy. Zaprzeczyli też oni, aby kontaktowali się w tym celu z innymi osobami. Natomiast wyjaśnienia J. L. (1) w omawianym kształcie uznać należy za niewiarygodne i dążące do zminimalizowania skali jego odpowiedzialności. A. T. (2) konsekwentnie podawał, iż to J. L. (1) w trakcie rozmowy zaproponował mu pieniądze w kwocie 8 000 zł w zamian za to, że A.

T. (2) otworzy konto w mBanku i przekaże mu kartę. To J. L. (1) powiedział mu także, aby wyszukał inne osoby, które chciałyby w ten sposób zarobić oraz mówił mu, do czego mają służyć zakładane rachunki. A. T. (2) stanowczo zaprzeczył także wyjaśnieniom J. L. (1), w których stwierdził on, iż przekazał jedynie A. T. (2) kontakt do osoby, z którą wskazany oskarżony następnie uzgadniał wszystkie szczegóły założenia rachunków. Wskazać należy, iż, jak sam J. L. (1) stwierdza, nie był on skonfliktowany z A. T. (2). Dlatego też trudno przyjąć, by miał on go pomawiać bezpodstawnie. Wyjaśnienia A. T. (2) znajdują nadto potwierdzenie w omawianym zakresie w zeznaniach E. G. (2). Zarówno oskarżony A. T. (2), jak i wskazany świadek zgodnie twierdzą, iż to J. L. (1) przekazali dokumenty i karty do wszystkich założonych rachunków bankowych. To on też polecił im przekazywać sobie przychodzące kody SMS, jak też w końcu, to właśnie J. L. (1) przywoził pieniądze zarówno dla A. T. (2), jak i dla T. T. (1) oraz J. I. (1).

Depozycje J. L. (1) uznać należy za wiarygodne jedynie w zakresie, w jakim potwierdza on fakt, iż wypłacił w dwóch placówkach (...) Banku (...) pieniądze, które wpłynęły, na założony przez niego w tym celu rachunek, po czym na drugi dzień po wypłacie ten rachunek zamknął. Okoliczność ta znajduje potwierdzenie w dokumentach przedstawionych przez Bank (...), jak również w zeznaniach pracownicy tego banku (...) (k. 279), które należy obdarzyć wiarą jako obiektywne i rzeczowe. Wiarygodne są również twierdzenia J. L. (1), iż A. T. (2) wiedział, że działalność, której się podjął jest nielegalna. Znajduje to potwierdzenie w wyjaśnieniach tego oskarżonego.

Należy również uznać, iż J. L. (1) nie pozyskiwał osobiście pieniędzy z kont bankowych pokrzywdzonych. Wskazują na to wyjaśnienia A. T. (2), który podał, że J. L. (1) mówił mu, iż zajmują się tym inne osoby, określając, że są to ukraińscy hakerzy. Okoliczność ta znajduje potwierdzenie również w zeznaniach E. G. (2). Nadto A. T. (2) podał, że w rozmowie z nim J. L. (1) wspominał o innych osobach, które „siadają do komputera”. Podane okoliczności wprost wskazują na udział w dokonaniu przestępstwa innych osób, których tożsamości nie zdołano ustalić. Brak jest również w aktach sprawy dowodów pozwalających uznać, że to J. L. (1) wypłacał osobiście pieniądze z bankomatów (poza rzecz jasna wypłatami w dniu 6 grudnia 2011 r.). Wyjaśnienia samego oskarżonego w tym zakresie są rozbieżne, gdyż z jednej strony stwierdza on, iż to inne osoby wypłacały pieniądze, zaś on dostarczał im karty, zaś z drugiej strony podaje, iż wypłacał pieniądze na telefoniczne polecenie innych osób. Okoliczności tej nie da się ustalić w niebudzący wątpliwości sposób (zwłaszcza biorąc pod uwagę to, że J. L. (1) po złożeniu sygnalizowanych wyjaśnień skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień i odpowiedzi na pytania). Dlatego też rozstrzygając na korzyść J. L. (1) Sąd przyjął, iż pieniądze z bankomatów wypłacane były przez inne nieustalone osoby. Jednakże w świetle wyjaśnień współoskarżonych (w szczególności zaś A. T. (2)), jak też zeznań E. G. (2), wątpliwości nie budzi fakt udziału J. L. (1) w dokonaniu przestępstwa będącego przedmiotem sprawy niniejszej. Ponadto wbrew twierdzeniom J. L. (1), który przecież w części przyznał się do dokonania zarzucanego mu czynu, jego odpowiedzialność bynajmniej nie ogranicza się do zachowania popełnionego na szkodę B. G..

Sąd obdarzył wiarą zeznania B. G. (k. 1056-1059, 1060-1065, 2768-2779) i F. G. (k. 1810-1814, 1815-1818, 1819-1821, 2408-2411). Świadkowie ci opisali okoliczności w jakich doszło do dokonania nieautoryzowanych przelewów z ich rachunków bankowych. Obaj świadkowie zwrócili uwagę na fakt, iż strony internetowe, na których się znajdowali, odpowiadały wolniej niż zazwyczaj. Nadto B. G. zauważył wyskakujące okienko pop-up zawierające prośbę o wprowadzenie kodu autoryzacyjnego. Obaj mężczyźni wyraźnie zaznaczyli, że nie zlecali dokonywania przedmiotowych przelewów. Brak jest podstaw by zakwestionować zeznania omawianych świadków. W ocenie Sądu znane sobie okoliczności zdarzenia opisali oni w sposób rzeczowy i rzetelny. Z tych samych względów Sąd obdarzył wiarą zeznania K. B. (1) (k. 1358, 2457-2458, 2459-2460), W. K. (k. 1083-1084) i J. H. (k. 768). Także te osoby opisały sposób wykonania oszukańczych przelewów z ich rachunków bankowych. Wszyscy troje wskazali na fakt pojawienia się, po zalogowaniu na stronę bankowości internetowej, komunikatu z prośbą o dokonanie zwrotnego przelewu pieniędzy, które zostały rzekomo błędnie zaksięgowane na ich rachunkach. Świadkowie podali, że w reakcji na komunikat sami wykonali przelewy, potwierdzając je za pomocą narzędzi autoryzacyjnych, pozostając w przekonaniu, że zwracają środki błędnie zaksięgowane na ich rachunkach.

Zeznania J. K. (k. 1359) są obiektywne. Świadek opisał okoliczności naprawienia szkody wyrządzonej K. B. (1).

Brak jest podstaw do zakwestionowania zeznań T. T. (3) (k. 434v) i A. B. (k. 1492-1493), jednakże nie były one przydatne do dokonania ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie. Podobnie również zeznania I. T. (k. 1997v-1998) dotyczące T. T. (1) i J. I. (1).

Wiarygodne są również zeznania świadków: P. R. (k. 161-162), P. W. (1) (k. 186-187) oraz P. W. (2) (k. 204v). Świadkowie ci korzystali z urządzeń o numerach IP tożsamych z numerami IP zarejestrowanymi jako użyte do logowań na rachunki bankowe będące przedmiotem sprawy. Świadkowie ci zaprzeczyli, aby kiedykolwiek logowali się na rachunki bankowe mBanku ((...) Banku). Zeznania te są wiarygodne w kontekście pisemnych opinii biegłego z zakresu informatyki (k. 320-331, 365-368), który szeroko opisał możliwości maskowania rzeczywistych adresów IP, którymi posługiwali się sprawcy (tzw. IP spoofing), realizowanych przy wykorzystaniu serwerów proxy czy też sieci TOR (przy czym wskazał, iż najbardziej prawdopodobne jest zastosowanie przez sprawców serwerów proxy). Nadto wskazał należy, iż biegły dokonał badania komputera zabezpieczonego od P. R., nie stwierdzając działania złośliwego oprogramowania ani też przejęcia zdalnej kontroli nad komputerem. Biegły stwierdził również, iż na przedmiotowym komputerze nie wykrył wejścia bezpośrednio na stronę (...)pl. (...) te Sąd w całej rozciągłości podzielił, gdyż są one wyczerpujące i jasne. Zostały sporządzone przez osobę posiadającą wymaganą wiedzę i kwalifikacje w dziedzinie, której dotyczyły.

W toku przewodu sądowego wywołano również ustne opinie biegłego z zakresu informatyki (k. 2515-2517v, 2608-2609v, 2849-2849v) na okoliczność ustalenia mechanizmu transferu pieniędzy z rachunków pokrzywdzonych. Biegły szeroko opisał sposób działania wirusa komputerowego o nazwie (...), wskazując, że program ten miał bardzo szerokie możliwości konfiguracji. Wskazał, iż wirus ten mógł posługiwać się spreparowaną stroną internetową udającą stronę banku, dzięki której pozyskiwał dane autoryzacyjne niezbędne do dokonania transakcji, za pomocą których sprawca, logując się na autentyczną stronę banku może wykonać prawdziwą transakcję (k. 2516v). Wskazał również na możliwy mechanizm polegający na tym, iż złośliwe oprogramowanie za pomocą danych pobranych ze strony banku, po dopisaniu innych danych może oszukać użytkownika i skłonić go do autoryzacji jakiejś transakcji (k. 2608). Biegły opisał również najbardziej prawdopodobne mechanizmy działania złośliwego oprogramowania w odniesieniu do zeznań każdego z pokrzywdzonych. Podkreślił również, iż nie można stwierdzić jednoznacznie, który mechanizm (...) był wykorzystany z uwagi na szerokie możliwości tego oprogramowania oraz jego częste modyfikacje. Sąd podzielił treść omawianych opinii, gdyż jak wskazano, zostały one sporządzone przez osobę posiadającą niezbędne kwalifikacje. Sąd ma oczywiście w polu widzenia fakt, iż opinia nie formułuje kategorię wniosków w zakresie precyzyjnego opisu mechanizmu działania złośliwego oprogramowania w każdym przypadku, jednakże jest to zrozumiałe biorąc pod uwagę fakt, iż biegły nie miał możliwości zbadania komputerów, którymi posługiwali się pokrzywdzeni, a formułując wnioski bazował jedynie na ich zeznaniach (które nie zawierały technicznych szczegółów, jako że świadkowie dysponowali zapewne przeciętną wiedzą na temat obsługi komputera, niezbędną w codziennym jego użytkowaniu). Biorąc pod uwagę materiał źródłowy dostępny biegłemu, niekategoryczny kształt opinii jest ze wszech miar wytłumaczalny. Jednakże biegły, dysponując swoją wiedzą i doświadczeniem, opisał najbardziej prawdopodobne jego zdaniem mechanizmy działania złośliwego oprogramowania. Dlatego też jakość opinii nie budzi wątpliwości Sądu. Zaznaczyć przy tym należy, że treść analizowanych opinii w powiązaniu z zeznaniami pokrzywdzonych pozwala na poczynienie jednoznacznych ustaleń w zakresie mechanizmu transferu środków pieniężnych z rachunków osób pokrzywdzonych na rachunki bankowe należące do oskarżonych.

Bazując na treści ustnych opinii biegłego z zakresu informatyki oraz na zeznaniach pokrzywdzonych w sprawie osób, można zasadniczo wyróżnić dwa modele działania złośliwego oprogramowania, którym posługiwali się sprawcy (co znamienne – wirus działał w inny sposób na terenie Holandii, a inaczej na terenie Niemiec). W pierwszym modelu (dotyczącym rachunków B. G. oraz F. G.) złośliwe oprogramowanie bez wiedzy użytkowników pozyskiwało dane niezbędne do dokonania zlecenia przelewu, po czym sprawcy bez wiedzy użytkowników logowali się za pomocą pozyskanych danych na stronach banków, zlecając przelewy. W drugim mechanizmie (dotyczącym rachunków K. B. (1), W. K. i J. H.) sprawcy, za pomocą złośliwego oprogramowania wyświetlającego komunikaty informujące o błędnym księgowaniu i przerobionych stron udających autentyczne strony banku, wprowadzali pokrzywdzonych w

błąd i doprowadzali do tego, iż oni sami zlecali przelewy pozostając w błędnym przekonaniu co do rzeczywistego stanu rzeczy.

W toku postępowania wywołano również opinię biegłego z zakresu kryminalistycznego badania cyfrowych nośników informacji (k. 449-501), który dokonał badania zabezpieczonych od oskarżonych nośników danych i sporządził wykazy wszystkich plików na nich ujawnionych celem dalszych oględzin. Opinia ta również zasługuje na podzielenie z uwagi na jej profesjonalizm.

Pozostałe dowody nieosobowe zgromadzone w sprawie nie były kwestionowane przez strony, a ich autentyczność nie budzi wątpliwości. Z uwagi na to Sąd podzielił je, nie znajdując podstaw do ich zakwestionowania.

Konkludując należy stwierdzić, że dokonana analiza i ocena całego zgromadzonego materiału dowodowego daje w pełni podstawę do uznania, iż dowody obdarzone przez Sąd walorem wiarygodności wiążą się w logiczną całość i pozwalają uznać, iż wina J. L. (1) i T. T. (1) co do przypisanych im czynów nie budzi żadnych wątpliwości.

Dokonując oceny prawnej czynów przypisanych oskarżonym, Sąd zważył, co następuje:

W niniejszej sprawie zaistniały wszystkie przesłanki pozwalające przypisać oskarżonym winę, a jednocześnie nie występuje żadna z okoliczności ją wyłączających. Sprawcy są osobami pełnoletnimi, zaś w toku postępowania nie pojawiły się okoliczności mogące poddać w wątpliwość to, że w okresie objętym stawianymi im zarzutami mieli pełną zdolność rozpoznania znaczenia swoich czynów i możliwość pokierowania swym postępowaniem. Dlatego też Sąd uznał:

- J. L. (1) za winnego dokonania czynu z art. 269b § 1 k.k. w brzmieniu powołanego przepisu obowiązującym do dnia 26 kwietnia 2017 r. w zb. z art. 279 § 1 k.k. w zb. z art. 287 § 1 k.k. w zb. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.;
- T. T. (1) za winnego dokonania czynu z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwala bez żadnych wątpliwości na przyjęcie, iż oskarżeni J. L. (1) i T. T. (1) czynów przypisanych im wyroku dopuścili się działając umyślnie, w zamiarze bezpośrednim. Mieli oni pełną świadomość podejmowanych działań i jednocześnie chcieli te czyny popełnić. Jednocześnie działali w warunkach współsprawstwa opisanego w art. 18 § 1 k.k. – wspólnie i w porozumieniu ze sobą i z innymi nieustalonymi osobami, zaś J. L. (1) także wspólnie i w porozumieniu z A. T. (2) i J. I. (1). Zgodnie z wyjaśnieniami A. T. (2) i zeznaniami E. G. (2), z propozycji złożonej im przez J. L. (1) jasno wynikało, że proponuje on A. T. (2) założenie rachunku po to, aby przelane zostały nań pieniądze uzyskane w nielegalny sposób. Sam J. L. (1) w swoich wyjaśnieniach podał to, iż A. T. (2) wiedział, że zakładając rachunek bankowy, w taki sposób, w jaki uczynił to J. L. (1), podejmuje się działań sprzecznych z prawem, z czego można wnioskować, że również J. L. (1) odnośnie założenia przez siebie rachunku miał pełną świadomość działania niezgodnego z prawem i założył rachunek właśnie po to, aby wpłynęły nań pieniądze pozyskane w sposób sprzeczny z prawem. Z zeznań A. T. (2) wynika nadto, że J. L. (1) miał pełną świadomość tego, kiedy inne nieustalone osoby będą przeprowadzać działania związane z dokonaniem przestępstwa, gdyż wtedy uprzedzał on A. T. (2), iż na telefony osób, które założyły rachunki bankowe będą przychodziły SMS-y z banku. T. T. (1) natomiast w swoich wyjaśnieniach wyraźnie wskazał, że założył konto po to, żeby wpłynęły na nie pieniądze pozyskane nielegalnie z innych kont. Wskazane w akapicie niniejszym okoliczności przesądzają zdaniem Sądu o działaniu J. L. (1) i T. T. (1) w zamiarze bezpośrednim. Co więcej – działali oni w zamiarze kierunkowym osiągnięcia korzyści majątkowej, którą stanowiły pieniądze przelane z rachunków pokrzywdzonych osób. Po dokonaniu przestępstw korzyść taką osiągnęli: J. L. (1) w kwocie 4 000 zł, zaś T. T. (1) w kwocie 1 200 zł.

Współsprawstwo zachodzi, gdy dwie lub więcej osób, działając w porozumieniu wspólnie dokonują czynu zabronionego. Jego warunkiem sine qua non jest istnienie porozumienia, które musi nastąpić przed lub w trakcie realizacji czynu zabronionego, przy czym jego forma jest dowolna, a istotę wyczerpuje uzgodnienie popełnienia wspólnie przestępstwa (A. Marek, Komentarz do art. 18 Kodeksu karnego, LEX 2010). Porozumienie może mieć

charakter wyraźny lub domniemany (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 11 października 2000 r., II AKA 120/00, Prok. i Pr.-wkl. 2001, nr 5, poz. 26), lecz winno ono obejmować realizację całości ustawowych znamion czynu zabronionego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 listopada 1971 r., Rw 1202/71, OSNKW 1972, nr 3, poz. 54). O tym, że rola danej osoby jest istotna świadczy zwykle hipotetyczne przyjęcie, że przez odstąpienie tej osoby od działania przestępstwo w ogóle nie zostałoby dokonane lub byłoby dokonane w inny sposób. Sąd w całej rozciągłości podziela pogląd ugruntowany w orzecznictwie, którego wyrazem jest twierdzenie Sądu Najwyższego, iż dla przyjęcia współsprawstwa (art. 18 § 1 k.k.) nie jest konieczne, aby każda z osób działających w porozumieniu realizowała własnoręcznie znamiona czynu zabronionego, czy nawet część tych znamion. Wystarczy natomiast, że osoba taka działa w ramach uzgodnionego podziału ról, ułatwiając bezpośrednio sprawcy realizację wspólnie zamierzonego celu. W rezultacie, o wspólnym działaniu możemy mówić nie tylko wtedy, gdy każdy ze współsprawców realizuje część znamion czynu zabronionego, ale także wtedy, gdy współdziałający nie realizuje żadnego znamienia czasownikowego uzgodnionego czynu zabronionego, ale wykonane wcześniej przez niego czynności stanowią istotny wkład we wspólne przedsięwzięcie. Z istoty konstrukcji współsprawstwa wynika więc, że każdy ze współsprawców ponosi odpowiedzialność za całość popełnionego (wspólnie i w porozumieniu) przestępstwa, a więc także i w tej części, w jakiej znamiona czynu zabronionego zostały wypełnione zachowaniem innego ze współsprawców. Decydujące jest to, czy współdziałający dążyli do tego samego celu wspólnymi siłami w ramach wspólnego porozumienia (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 2006 r., sygn. akt: V KK 391/05, LEX nr 296505, por. też np. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 9 marca 2017 r., sygn. akt: II AKA 28/17, LEX nr 2278270). Dla bytu współsprawstwa w realiach sprawy niniejszej nie ma znaczenia to, że ani J. L. (1) ani T. T. (1) nie wykonali osobiście czynności stanowiących czasownikowe znamiona przestępstw im przypisanych. Oskarżeni nie posługiwali się komputerem ani złośliwym oprogramowaniem, którego użyto do popełnienia przestępstw. Jak wynika jednak z omówionych wyżej, obdarzonych wiarą dowodów, od początku oskarżeni mieli świadomość, że działanie, którego się podjęli będzie przestępstwem, a mimo tego zdecydowali się na takie zachowanie. Tym samym w sposób jednoznaczny zarówno wolą, jak i świadomością obejmowali fakt przestępczych zachowań zrealizowanych również przez inne nieustalone osoby w ich pełnej skali. J. L. (1) założył rachunek bankowy, co było działaniem koniecznym do popełnienia czynu na szkodę B. G., gdyż umożliwiło innym nieustalonym osobom dokonanie przelewu pieniędzy z konta tego pokrzywdzonego. Wyszukał on również inne osoby, które założyły rachunki bankowe (w tym T. T. (1) – za pośrednictwem A. T. (2)), bez działania których nie byłoby możliwe dokonanie przelewów pieniędzy z rachunków pozostałych pokrzywdzonych. Ten fakt przekonuje o istotnym wkładzie zarówno J. L. (1), jak i T. T. (1) w dokonanie przestępstwa.

Stosownie do treści art. 269b § 1 k.k. w brzmieniu obowiązującym do dnia 26 kwietnia 2017 r. odpowiedzialności karnej podlega m.in. ten, kto pozyskuje, hasła komputerowe, kody dostępu lub inne dane umożliwiające dostęp do informacji przechowywanych w systemie komputerowym lub sieci teleinformatycznej. Przez „pozyskiwanie” rozumieć należy każdą czynność, w wyniku której sprawca uzyskuje do nich dostęp. Należy pojęcie to interpretować jako tożsame pojęciu uzyskania, wejścia w posiadanie i możliwości korzystania. Natomiast pojęcie haseł komputerowych i kodów dostępu stanowi egzemplifikację danych, umożliwiających dostęp do informacji przechowywanych w systemach informatycznych i sieciach teleinformatycznych (Zoll Andrzej [red.], Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Komentarz do art. 117-277 k.k., wyd. IV, LEX 2013). Nie ulega wątpliwości, iż danymi takimi są dane dostępowe do systemów bankowości elektronicznej, stanowiące immanentny element systemów zabezpieczeń stosowanych przez banki. W realiach sprawy niniejszej doszło do pozyskania takich danych przez nieustalonych sprawców współdziałających m.in. z J. L. (1) – odnośnie rachunków bankowych B. G. oraz F. G..

W tym miejscu zauważyć należy, iż w dniu 27 kwietnia 2017 r. weszła w życie nowelizacja art. 269b § 1 k.k., zgodnie z którą przestępstwo opisane tym przepisem zagrożone jest obecnie karą od 3 miesięcy do lat 5 pozbawienia wolności. Do tego dnia zagrożenie dla tego przestępstwa wynosiło do 3 lat pozbawienia wolności. Nowelizacją dokonano również zmiany dyspozycji tego artykułu, która jednak nie wpływa na zakres odpowiedzialności J. L. (1). Biorąc pod uwagę podwyższenie ustawowego zagrożenia za dokonanie czynu, uznać należy, iż przepis art. 269b § 1 k.k. w brzmieniu obowiązującym w dacie czynu był dla J. L. (1) względniejszy, dlatego też Sąd, kierując się normą zawartą w art. 4 § 1 k.k., zakwalifikował czyn J. L. (1) stosując art. 269b § 1 k.k. w brzmieniu obowiązującym do dnia 26 kwietnia 2017 r.

Przepis art. 287 § 1 k.k. penalizuje m.in. zmienianie, usuwanie albo wprowadzanie nowego zapisu danych informatycznych dokonane w celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub wyrządzenia innej osobie szkody. Jest to przestępstwo skutkowe. Skutkiem jest zmiana zapisu danych informatycznych. Czyn (nazywany powszechnie oszustwem komputerowym) jest popełniony wtedy, gdy osoba dopuszczająca się go nie ma do tego upoważnienia. Upoważnienie może polegać na jakimkolwiek umocowaniu przez osobę mającą do tego prawo (Mozgawa Marek [red.], Kodeks karny. Komentarz aktualizowany, LEX/el. 2017). Wprowadzenie nowych zapisów to zachowanie powodujące stworzenie treści, które nie istniały przed podjęciem zachowania przez sprawcę. Przestępstwo z art. 287 § 1 k.k., dokonane jest już z chwilą wprowadzenia zmian lub innej opisanej w tym przepisie ingerencji w urządzenie lub system do gromadzenia, przetwarzania lub przesyłania informacji za pomocą techniki komputerowej. Efektywna szkoda nie należy zatem do jego znamion (wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 14 października 2008 r., sygn. akt: II AKa 120/08, LEX nr 508308). Jednakże ustawa wymaga, aby zachowanie się sprawcy ukierunkowane było na określony cel, którym jest albo osiągnięcie korzyści majątkowej, albo wyrządzenie innej szkody podmiotowi. W realiach niniejszej sprawy nie ulega wątpliwości, iż sprawcy, bez upoważnienia B. G. i F. G. (co wynika z ich zeznań), działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej w postaci zgromadzonych na rachunkach tych osób pieniędzy, wprowadzili nowy zapis danych informatycznych w postaci zleceń przelewu środków finansowych z ich rachunków na specjalnie w tym celu założone rachunki bankowe – odpowiednio J. L. (1) i A. T. (2), czym wyczerpali znamiona art. 287 § 1 k.k.

Zgodnie z treścią art. 279 § 1 k.k. odpowiedzialności karnej podlega osoba dopuszczająca się kradzieży (czyli zaboru w celu przywłaszczenia cudzej rzeczy ruchomej) dokonanej z włamaniem. Przedmiot ochrony przestępstwa kradzieży z włamaniem pokrywa się z przedmiotem ochrony przestępstwa kradzieży i jest nim każdy rodzaj rzeczy ruchomych. Przy czym w doktrynie jeszcze przed nowelizacją art. 115 § 9 k.k. wyrażany był pogląd, iż za rzecz ruchomą uznany winien być również pieniądź w postaci pieniądza zapisanego na rachunku czy też występującego w jakiegokolwiek postaci niematerialnej (pieniądz elektroniczny) (por. Mozgawa Marek [red.], Kodeks karny. Komentarz aktualizowany, komentarz do art. 115 § 9 k.k., teza nr 5, LEX/el. 2017).

Kradzież z włamaniem jest to sposób kradzieży kwalifikowany ze względu na szczególny sposób działania sprawcy, polegający na usunięciu przeszkody służącej zabezpieczeniu mienia. Istota włamania sprowadza się więc nie tyle do fizycznego uszkodzenia lub zniszczenia przeszkody chroniącej dostęp do rzeczy, ile polega na zachowaniu, którego podstawową cechą jest nieposzanowanie wyrażonej przez dysponenta rzeczy woli zabezpieczenia jej przed innymi osobami. Zabezpieczeniem może być też zabezpieczenie elektroniczne. Sąd Najwyższy wskazuje, że zabezpieczenie elektroniczne związane z kodem dostępu „(...) stanowi sui generis zamknięcie dostępu dla każdej osoby, która zamierza władać rzeczą, także dla osoby uprawnionej. Jest więc swoistym ekwiwalentem fizycznego zamknięcia rzeczy w pomieszczeniu” (por. wyrok SN z dnia 9 września 2004 r., V KK 144/04). W konsekwencji, włamaniem będzie również przełamanie zabezpieczeń cyfrowych lub elektronicznych (Zoll Andrzej [red.], Kodeks karny. Część szczególna. Tom III. Komentarz do art. 278-363 k.k., wyd. IV, WK 2016). Sąd Okręgowy w całości stanowisko to podziela.

W omawianym stanie faktycznym nieustaleni sprawcy, przełamując elektroniczne zabezpieczenia systemu bankowego, przy użyciu uprzednio pozyskanych haseł i kodów autoryzujących transakcję, wprowadzili nowy zapis danych informatycznych na kontach bankowych B. G. i F. G. w postaci polecenia przelewu i w ten sposób dokonali kradzieży pieniędzy znajdujących się na ich rachunkach. W tym miejscu zwrócić uwagę należy na pogląd wyrażony w orzecznictwie, iż w wypadku, gdy wpływaniu na automatyczne przetwarzanie, gromadzenie lub przekazywanie danych informatycznych lub zmianie, usunięciu albo wprowadzeniu nowego zapisu danych informatycznych towarzyszyć będzie wyjęcie jednostek pieniężnych z władztwa dotychczasowego posiadacza i ich włączenie do majątku sprawcy, zastosowanie znajdzie kwalifikacja z art. 287 § 1 k.k. w zbiegu z art. 279 § 1 k.k. (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie, sygn. akt: II AKa 120/08, op. cit.). Z uwagi na fakt, iż zachowanie współdziałających z J. L. (1) osób polegało również na pozyskaniu haseł i kodów dostępu do systemu bankowości elektronicznej oczywistym jest, że taka kumulatywna kwalifikacja winna dodatkowo zostać uzupełniona o art. 269b § 1 k.k.

Przestępstwo z art. 286 § 1 k.k. polega na doprowadzeniu innej osoby, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, do niekorzystnego rozporządzenia własnym lub cudzym mieniem za pomocą wprowadzenia jej w błąd albo wyzyskania błędu lub niezdolności do należytego pojmowania przedsiębranego działania. Czyn ten ma charakter umyślny, kierunkowy. Działania sprawcy oszustwa muszą mieć więc zatem na celu wywołanie u pokrzywdzonego błędnego wyobrażenia o istniejącej rzeczywistości w zakresie tych okoliczności, które mają znaczenie dla podjęcia przez niego decyzji o rozporządzeniu mieniem, zaś sam sprawca dążyć musi do osiągnięcia korzyści majątkowej. Oszustwo polega na tym, że sprawca w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadza inną osobę fizyczną lub prawną do niekorzystnego rozporządzenia mieniem za pomocą wprowadzenia jej w błąd co do należytego pojmowania przedsiębranego działania, przy czym osoba oszukana dobrowolnie oddaje mienie sprawcy. Musi istnieć związek przyczynowy między niekorzystnym rozporządzeniem mieniem a wprowadzeniem w błąd, to znaczy takimi zabiegami sprawcy, które doprowadzają pokrzywdzonego do mylnego wyobrażenia o rzeczywistym stanie rzeczy. Działania sprawcy nie muszą w takim przypadku przybierać szczególnych form podstępów. Wystarczy, że działanie wywiera pozory, na podstawie których pokrzywdzony dokona błędnej oceny fragmentu istniejącej rzeczywistości, który ma wpływ na podjęcie decyzji majątkowej. Brak należytej staranności ze strony pokrzywdzonego, np. niesprawdzenie rzeczywistej sytuacji majątkowej albo odstąpienie od weryfikacji przedstawionych dokumentów nie ma znaczenia dla bytu przestępstwa (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 14.10.2015 r., II AKa 265/15, publ.: (...)) Powyższe rozważania bez wątpliwości uzasadniają twierdzenie, iż na gruncie niniejszej sprawy nieustaleni sprawcy współdziałający z J. L. (1) i T. T. (1), działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej w postaci pieniędzy znajdujących się na rachunkach bankowych pokrzywdzonych, wprowadzili w błąd K. B. (1), W. K. poprzez wyświetlenie za pomocą złośliwego oprogramowania na ekranach ich komputerów oszukańczego komunikatu i wywołanie w nich przekonania o konieczności dokonania zwrotnego przelewu rzekomo błędnie zaksięgowanej na ich rachunkach kwoty. Pozostając w błędzie co do tej okoliczności pokrzywdzeni w niekorzystny sposób rozporządzili swoim mieniem dokonując przelewów bankowych na rachunki bankowe T. T. (1). Analogiczne uwagi należy odnieść do współdziałania nieustalonych sprawców z J. L. (1) i J. I. (1). W tym przypadku w tożsamym mechanizmie doszło do pokrzywdzenia J. H.. Dlatego też nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż działaniem takim J. L. (1) i T. T. (1) wyczerpali znamiona czynu z art. 286 § 1 k.k.

Czynów im przypisanych oskarżeni J. L. (1) i T. T. (1) dopuścili się działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w krótkich odstępach czasu przy podjęciu (w ramach opisanej uprzednio konstrukcji współsprawstwa) kilku zachowań. Z uwagi na powyższe Sąd uznał za zasadne zastosowanie przy ich kwalifikacji prawnej również art. 12 k.k. Sąd podzielił trafny pogląd wyrażony w wyroku Sądu Apelacyjnego w Białymstoku, iż jednoczynowa koncepcja czynu ciągłego z art. 12 k.k. zakładająca wymóg „wykonania czynu z góry powziętym zamiarem” zakłada również taki przypadek, gdy sprawca obejmuje zamiarem chociaż w ogólnych zarysach wykonanie czynności składających się na wielość zachowań. Sprawca nie musi przewidywać ilości zdarzeń, ale zakładać podejmowanie ich sukcesywnie, w krótkich odstępach czasu, korzystając z nadarzających się okazji (wyrok SA w Białymstoku z dnia 20 listopada 2012 roku, II Aka 138/12).

Łączna szkoda w mieniu pokrzywdzonych czynem J. L. (1) wyniosła 250 314,10 złotych, która to kwota stanowi mienie znacznej wartości. Zgodnie z definicją art. 115 § 5 k.k. jest to mienie, którego wartość w chwili popełnienia czynu zabronionego przekracza 200 000 zł. Z uwagi na powyższe czyn przypisany J. L. (1) w pkt 1.1. wyroku zakwalifikować należało jako wyczerpujący również dyspozycję art. 294 § 1 k.k., gdyż przepis art. 294 § 1 k.k. określa znamię kwalifikujące dla czynów opisanych w art. 286 § 1 k.k. oraz art. 287 § 1 k.k., którym jest dopuszczenie się tego przestępstwa w stosunku do mienia znacznej wartości.

Z uwagi na fakt, iż czyn przypisany J. L. (1) wyczerpał znamiona określone w kilku przepisach ustawy karnej zasadnym było powołanie w jego kwalifikacji prawnej treści artykułu 11 § 2 k.k.

Sąd zmienił opisy czynów przypisanych obu oskarżonym w stosunku do treści stawianych im aktem oskarżenia zarzutów, stosownie do ustaleń dokonanych w toku przewodu sądowego, precyzując je w ten sposób, by w bardziej dokładny sposób oddawały one charakter działania sprawców i kryminalną zawartość czynów.

Przedmiotowego czynu J. L. (1) dopuścił się po upływie 4 lat, 4 miesięcy i 17 dni po odbyciu kary łącznej 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego w Bielsku-Białej z dnia 20 lipca 2000 r. w sprawie III K 1640/99, obejmującym m.in. skazanie za przestępstwa z art. 283 k.k. w zw. z art. 281 k.k., z art. 278 § 1 k.k. oraz art. 291 § 1 k.k., którą to karę odbywał w okresach: od 14 stycznia 1999 r. do 27 marca 2000 r., od 26 kwietnia 2000 r. do 27 października 2000 r., od 26 stycznia 2004 r. do 2 marca 2004 r., od 24 października 2005 r. do 2 lipca 2007 r. i od 12 lipca 2007 r. do 18 lipca 2007 r. Z uwagi na powyższe uznać należy, iż omawianego czynu dopuścił się on działając w warunkach recydywy specjalnej podstawowej, wskazanych w treści art. 64 § 1 k.k. Dlatego też zasadne było powołanie treści przedmiotowego przepisu w kwalifikacji prawnej przypisanego w pkt 1.1. wyroku czynu.

Sąd nie uwzględnił wniosku prokuratora złożonego w mowie końcowej w dniu 23 grudnia 2015 r. o orzeczenie od oskarżonego T. T. (1) na rzecz pokrzywdzonego W. K. środka kompensacyjnego w postaci obowiązku naprawienia szkody. Zgodnie z zeznaniami samego W. K. wyrządzona szkoda została w całości zrekompensowana mu przez bank, dlatego to właśnie bank posiada w stosunku do T. T. (1) roszczenie regresowe. Jedynie już na marginesie należy zaznaczyć, iż roszczenia takiego bank może dochodzić na drodze cywilnoprawnej, gdyż nie jest podmiotem, którego dobro prawne zostało bezpośrednio naruszone przez przestępstwo, zatem nie jest w niniejszej sprawie pokrzywdzonym, ani też „inną osobą uprawnioną do złożenia wniosku” w rozumieniu art. 46 § 1 k.p.k. (por. Wróbel Włodzimierz (red.), Zoll Andrzej (red.), Kodeks karny. Część ogólna. Tom I. Część I. Komentarz do art. 1-52, wyd. V, WK 2016, komentarz do art. 46 k.k. teza 17).

Stopień społecznej szkodliwości czynów przypisanych J. L. (1) i T. T. (1), oceniany przez pryzmat art. 115 § 2 k.k. oraz stopień ich zawinienia są wysokie. Oskarżeni, popełniając czyny przypisane im w wyroku, godzili w niezmiernie ważne chronione prawem dobra, jakimi są własność i posiadanie rzeczy. J. L. (1) godził nadto w bezpieczeństwo informacji zapisanych w systemach informatycznych.

Wymierzając oskarżonym kary za przypisane im przestępstwa Sąd kierował się przesłankami określonymi w art. 53 § 1 i § 2 k.k. Oceniał zatem ich dolegliwość tak, aby nie przekraczały one stopnia winy oraz uwzględniał stopień społecznej szkodliwości przypisanych każdemu z oskarżonych czynów, przy szczególnym uwzględnieniu okoliczności podniesionych w poprzedzającym akapicie. Sąd wziął pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które kary mają osiągnąć w stosunku do oskarżonych oraz potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Na niekorzyść oskarżonych przemawia duży ciężar gatunkowy popełnionych przez nich czynów, jak również fakt ich uprzedniej karalności (k. 2856-2858, 2861-2863). W przypadku J. L. (1) była to karalność wielokrotna. Nadto czynu mu przypisanego dopuścił się on w warunkach recydywy szczególnej podstawowej, co również przemawia na jego niekorzyść.

Z kolei na korzyść oskarżonego T. T. (1) przemawia fakt, iż prowadzi on ustabilizowany tryb życia. Sąd nie doszukał się żadnych szczególnych okoliczności przemawiających na korzyść J. L. (1).

Z uwagi na powyższe Sąd wymierzył J. L. (1) karę 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, zaś T. T. (1) karę roku i 8 miesięcy pozbawienia wolności. Natomiast z uwagi na to, że oskarżeni działali w celu osiągnięcia korzyści majątkowej (a co więcej taką korzyść osiągnęli), Sąd na mocy art. 33 § 2 k.k. wymierzył im kary grzywny: J. L. (1) – w wymiarze 250 stawek dziennych, zaś T. T. (1) – w wymiarze 130 stawek dziennych. W obu przypadkach, na podstawie art. 33 § 3 k.k., Sąd ustalił wysokość jednej stawki na kwotę 20 złotych. Określając wysokość jednej stawki dziennej grzywny Sąd uwzględnił sytuację materialną oskarżonych, którzy osiągają stosunkowo niskie dochody.

Jak już zasygnalizowano, J. L. (1) i T. T. (1) osiągnęli z popełnienia przestępstwa korzyść majątkową – J. L. (1) w kwocie 4 000 zł, zaś T. T. (1) w kwocie 1 200 zł. Dlatego też wobec obu oskarżonych zasadnym było orzec o przepadku równowartości tych korzyści kierując się treścią art. 45 § 1 k.k.

Analizując właściwości i warunki osobiste T. T. (1) Sąd uznał, iż cele kary zostaną wobec niego osiągnięte również przy warunkowym zawieszeniu orzeczonej wobec niego kary pozbawienia wolności. Sąd na podstawie art. 69 § 1 i

2 k.k. w zw. z art. 70 § 1 pkt 1 k.k. w brzmieniu powołanych przepisów obowiązującym do dnia 30 czerwca 2015 r. oznaczył okres próby wobec oskarżonego na 5 lat, uznając ten okres za odpowiedni dla ewentualnej weryfikacji tej prognozy. Sąd kierując się treścią art. 4 § 1 k.k. zastosował, zawieszając wykonanie kary, przepisy obowiązujące w czasie popełnienia przez oskarżonego czynu z uwagi na fakt, iż są one dla niego względniejsze z uwagi na fakt, iż w myśl przepisów obowiązujących w chwili orzekania, możliwe jest warunkowe zawieszenie kary pozbawienia wolności jedynie w wymiarze nieprzekraczającym roku. Dlatego też z uwagi na wymierzoną karę pozbawienia wolności nie byłoby ono aktualnie możliwe. Natomiast na mocy przepisów obowiązujących uprzednio warunkowe zawieszenie było możliwe dla kar pozbawienia wolności w wymiarze nieprzekraczającym 2 lat. Na podstawie art. 73 § 1 k.k. Sąd oddał T. T. (1) w okresie próby pod dozór kuratora sądowego, który w tym czasie sprawował będzie kontrolę nad zachowaniem oskarżonego.

W ocenie Sądu tak ukształtowane rozstrzygnięcie o karze spełni swe cele wychowawcze i zapobiegawcze, zarówno w odniesieniu do samych oskarżonych – w zakresie prewencji indywidualnej, jak i wobec środowiska, w którym żyją – a więc w aspekcie szeroko rozumianej prewencji generalnej. W szczególności orzeczone kary pozbawienia wolności i grzywny uzmysłwią oskarżonym naganność ich czynów, z drugiej strony powstrzymają ich przed ponownym popełnieniem przestępstwa w przyszłości.

Rozstrzygnięcie o zaliczeniu okresu rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie na poczet orzeczonych wobec oskarżonych kar (wobec J. L. (1) – kary pozbawienia wolności, zaś wobec T. T. (1) – kary grzywny) oparto na treści art. 63 § 1 k.k.

O kosztach nieopłaconej obrony J. L. (1) i T. T. (1) sprawowanej z urzędu orzeczono na podstawie § 14 ust. 2 pkt 5 w zw. z § 16, § 19 i § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. z 2013 r. poz. 461 j.t.).

Rozstrzygnięcie o kosztach sądowych znajduje podstawę prawną w treści art. 624 § 1 k.k. Uiszczenie tych kosztów byłoby dla oskarżonych zbyt uciążliwe, biorąc pod uwagę zwłaszcza ich aktualną sytuację materialną oraz fakt, że J. L. (1) jest aktualnie pozbawiony wolności.

Wobec powyższego i na podstawie powołanych przepisów prawa orzeczono jak w części dyspozytywnej wyroku.